Ner 94. ROK 1840 CZWARTEK 23 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. dziesięć miesięcznie Złp. cztery Nr. pojed. gr. dziesięć

Imiona Rzymskie.
Jutro Jerzego Męczennika.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Jerzy.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
22 6	27" 6" 193	+ 6, 2	1, 76	Zadeu	Pogoda	
2	5, 671	+ 12, 4	1, 89	Zachodni mocny	Chmury	Deszcz
10	5, 428	+ 8, 1	3, 36	„ „	Pochmurno	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 8 *Kwietnia.* —

Komissya izby parów, roztrząsająca projekt względem tajemnych funduszów, mianowała swoim sprawozdawcą xięcia Broglie.

W St. Cloud czynią wielkie przygotowania do zaślubin xięcia Nemours. Zaraz po ślubie xiążę z małżonką swoją zajmą zamek w Neuilly.

Messager donosi o śmierci kontradmirała Gallois.

Piszą z Tulonu 4 b. m. »Paropływ *Tartar* otrzymał wczoraj z rana przez telegraf rozkaz udania się na morze, co też w kilka godzin uskutecznił. Kapitan otrzymał instrukcye które ma dopiero o pięć godzin od brzegu otworzyć. Mniemają, że idzie tu o naglące rozkazy dla marszałka Valée aby natychmiast posłał wojsko do Oranu.

— *Dnia* 9 *Kwietnia.* —

W biórze izby deputowanych złożono petycyą żądającą sprowadzenia do Paryża śmiertelnych pozostałości Napoleona i wyznaczenia na ten cel kredytu 100,000 fr.

W Tulonie, wszystko jest przygotowane aby oczekiwani tamże w dniu 5 kwietnia xiążęta, mogli w dniu 7 odpłynąć do Algieru. Eskadra rezerwowa była w pogotowiu do odpłynienia dla towarzyszenia paropływom na których znajdują się xiążęta i w Afryce także poczyniono przygotowania do bezzwłocznego rozpoczęcia wyprawy. Trzy korpusy po 6,000 ludzi jednocześnie wyruszą, prawy z Coleah maszerując na Cherchel a stamtąd przez Ternez do Mostaganem, lewy od Blidy ku Medeah i Maskara; kolumna środkowa, która także z Blidy wyruszy, ma przez Medeah i Milianę skierować się ku Oranowi. Marszałek zostawia w prowincyi Algieru korpus ruchomy z 5,000 ludzi, który będzie działać na wschodzie aby w tym kierunku wojowników z okolicy Hampo wstrzymać. Jenerał Galbois otrzymał także rozkazy aby z ruchomą kolumną z Konstantyny pomaszerował do Medyany a to dla zajęcia Kabajlów z Juryura. W Mostaganem zbiera się korpus 3,000 dla trzymania w szachu kalify Maskary. W ten sposób jednocześnie przeszło 30,000 wojska działać będzie przeciw Arabom.

— *Londyn* 5 *Kwietnia.* —

Wczoraj było zgromadzenie tajnéj rady u królowéj, po którem nastąpiła długa narada gabinetowa w wydziale spraw zagranicznych, jak mniemają w przedmiocie sprawy z Neapolem, która podług *Standard* miała spowo-

dować wielkie prawie niedające się załatwić rozróżnienie w gabinecie, ale wiadomo jak prędkim jest ten dziennik torysowski w rozgłaszaniu podobnych wieści i dla tego nie bardzo można wierzyć tym zdaniom które tak brzmią: »Na ostatniéj radzie gabinetowéj przedłożono do ratyfikacyi traktat którym król neapolitański zobowiązał się usunąć pęta ciężące wywozowi siarki, i przyjąć bardzo korzystną ugodę względem wpuszczania rozmaitych angielskich kolonialnych towarów mianowicie ryb z Neufundland pod warunkami które dla handlowych interesów angielskich niezmiernie są korzystne. Ratyfikacya popierana była przez lorda Clarendon, J. Russel i pana Labouchere, ale że lord Palmerston, pierwszy minister, lord Lansdowne i jeden czy dwóch innych jeszcze byli przeciw temu, naturalnie więc nie przyszło do rezultatu. Osobiste nieporozumienie między królem neapolitańskim i posłem naszym przy jego dworze, powodem jest że w ten sposób interes handlowy poświęcony jest kaprysowi kilku nieudolnych mężów. Poseł nasz w Neapolu jest krewnym lorda Palmerston, ten rozsądny mąż przedstawił nic nieznaczące uchybienie etykiecie jako obrazę narodu i eskadra angielska w Malcie otrzymała rozkaz popłynienia ku odnodze neapolitańskiéj i zajęcia nieprzyjacielskiego stanowiska; czy zarazem ogłoszoną także będzie blokada, nie wiemy jeszcze. Zerwanie między członkami gabinetu ma mieć bardzo ważny charakter i zapewne spowoduje wystąpienie ministra handlu, który jest może najzdolniejszym z ministrów.«

— *Madryt* 31 *Marca*. —

Izba ciągle jeszcze zajmuje się rozprawami nad adresem. Wniosek pana Cortine, aby w przyszłości rząd nie mógł ogłaszać Madrytu w stanie oblężenia, został odrzucony większością 98 przeciw 39 głosom.

Korpus karlistowski dowodzony przez Garica, złożony z trzech batalionów piechoty i szwadronu jazdy, miał zostać pobitym przez brygadyera Paiva pod Segorbe.

Względem dawnéj już obiegającéj pogłoski dowiadujemy się, że rząd ułożył się z panem Rothschild i Calladą, tudzież dyrektorami banku Ferdynanda, względem pożyczki 40 milionów realów. Także dochody monopolium tabacznego mają być oddane panu Cerjolu za dostawę efektów wojennych. Część tych pieniędzy ma być użytą na zjednanie Forcadella i kilku innych dowódzców karlistowskich.

Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych, jednogłośnie przyjęto projekt pana Martinez de la Rosa, aby izba oświadczyła podziękowanie xięciu Vittoryi i jego armii za zdobycie Segury. W czasie rozpraw nad adresem pan Mendizabal zwrócił uwagę na tę okoliczność, że w roku 1837, kiedy wojna domowa najokropniéj srożyła się i trzeba było utrzymywać legię angielską, wydatki rządu wynosiły 1540 milionów realów, a obecnie wynoszą już 1711 milionów.

Kilku deputowanych opozycyi podało swoje dymisye.

— *Rzym* 30 *Marca*. —

Sprawa Neapolu zajmuje wszystkie umysły. Listy ztamtąd wyrażają żal, że rząd nie pierwéj starał się o ugodzenie się z Anglią co niedawno jeszcze byłoby bardzo łatwém. Handel zupełnie upadł. Chociaż ciągle jeszcze spodziewają się że przyjdzie do układu, pierwéj nim rząd angielski dopełni gróźb swoich względem blokowania portów Neapolu i Sycyli, jednakże kupcy nie odważają się na żadne przedsięwzięcie. Dziś obiega pogłoska, że rząd Neapolitański ofiarował monopolistom jako wynagrodzenie za odstąpienie ich od praw 650,000 dukatów i że w sposób ten sprawa została załatwioną. Nie jesteśmy skłonnemi bezwarunkowo temu wierzyć, przypuściwszy nawet, że rząd uczynił tę ofiarę dla usunięcia monopolu jednakże summa jakiéj domaga się rząd angielski na wynagrodzenie jego poddanych, zbyt jest znaczną żeby mogła tak prędko być przyrzeczoną. Rząd francuzki nawet protestował przeciw temu monopolowi, bo równie jak każdy inny naród ma w tém swój interes.

Rozmaitości.

Głowa i serce. Głowa i serce są dwie rzeczy, o których świat często mówi, chociaż ich nie zna dostatecznie. Są to dwa kosztowne klejnoty kto je ma mało o nich rozprawia, podobnie jak każdy przezorny bogacz o swych skarbach rozwodzić się wystrzega. Zastanowiwszy się dokładnie co jest głowa i serce, przyznać musimy, iż głowa jest mężczyzną a serce kobietą. Głowa jest chciwa panowenia i niezgodna jak mężczyzna; serce jest potulne i towarzyskie jak kobieta. Gdzie się dwie głowy zetrą, tam trudno, aby bez guzów się obeszło; lecz gdzie

się zejdzie serc dwoje, tam zaraz w niewieściéj poufności ze sobą rozmawiają. Głowa jest mężczyzną, dla tego kurs giełdy i bieg planet oblicza, zagląda w *konklawy* i gabinety i układa działania finansów i plany bitew; serce kojarzy węzły miłosne i małżeńskie bo jest kobietą: Wygoda męzka pozwala niekiedy wypocząć głowie, przeciwnie zaś serce jest zawsze niespokojne i w ruchu bo jest kobietą. Głowa męzka przez zarozumiałość sama siebie tylko uwielbia, serce zaś w niewieściéj skromności każdemu zasłużony wieniec oddaje. — Głowa podobnie jak mężczyzna jedynie w mieniu szczęście znajduje, serce podobnie jak kobieta tylko wtedy jest szczęśliwe gdy tém co ma z drugiém się podzielić może. — Mężczyzna, głowa, stara się zgłębić Boga, i pod ciężarem swojego natężenia upada; kobieta, serce, czuje Boga, a to uczucie spokój i szczęście mu przynosi. — Gdy głowa z głowami niższego stopnia się zejdzie, chcąc się grzeczną okazać, w uczucie swojéj męzkiéj dumy z łaski do nich się zniża, za co obrażeni nienawidzą jéj potajemnie; serce zaś tkliwe niewieście podnosi niższe serce ku sobie, i za to słodkie uczucie miłość i podziękę w nagrodę bierze. — Głowa potępia, serce uniewinnia; głowa się mści serce przebacza; głowa rozumuje serce czuje; głowa szydzi serce pieści; głowa rani, serce leczy; głowa zwycięża, serce uszczęśliwia; dla tego głowa mężczyzna, a serce kobieta. Porównanie to możnaby snadno jeszcze daléj na ten sposób rozszerzyć, naprzykład głowa i serce są małżonkiem i żoną, a to dla tego, że głowa i serce, jakieśmy dopiero widzieli, są zawsze innego zdania. — Głowa wyszukiwa błędy i krytykuje wszystko, jak małżonek; serce dozwala jéj, aby się wygadała, a przecież czyni to co się mu podoba, jak małżonka. — Do pana głowy zbliżamy się z przyzwoitém uszanowaniem, do damy serce z słodkiém spojrzeniem i tkliwemi słowy. — Głowa, podług bezbożnego zwyczaju mężczyzn, odwidza serce zwykle tylko dorywczo, gdy ją świat znęka i zmartwi, ale nie długo przy niém bawi; niewdzięczna jak małżonek, za wygładzone tkliwością marszczki, które niedola na jéj czole, wyryła znowu w świat goni i dawne życie rozpoczyna. — Gdy głowa i serce czasem się z sobą powadzą, natenczas serca jak kobieta zwykle jest ostatnie, które kłótnią kończy; lecz za to głowa w takich okolicznościach okazuje z swojéj strony wielką grzeczność, to jest, milczy, gdy serce za głośno mówić zaczyna. — Gdy pan głowa, damę serce tyranizuje, w przykrym stanie jest wtedy małżeństwo; lecz najnierozsądniejsze jest wtedy gospodarstwo, gdy głowa pokornym sługą serca zostaje. — Gdy pan głowa zbankrutuje, wtedy po największéj części dama serce jest tego przyczyną. — Głowa i serce aż nazbyt często żyją z sobą podobnie, jak teraźniejsze modne stadła; gdzie jedno z nich zastaniesz, tam drugiego nie szukaj. — Głowa, jak małżonek, najpierwéj zamilknie, gdy słuszność za nim mówi; serce jak żona najgłośniéj wtedy krzyczy, gdy niesłuszność na jéj stronie. — Ale otóż postrzegłem się, żem mnóstwo małżeńskich tajemnic pana głowy i damy serca przed światem wykrył a kto wie, może i nie warto było zadawać sobie tyle pracy, jestem bowiem przekonany, że o tém wszystkiém równie nasi czytelnicy jak i czytelniczki bardzo dobrze wiedzą.

— Opowiadają następującą anegdotę o Ole-Bulu: Sławny ten wirtuoz odegrawszy niedawno koncert w Paryżu, wrócił do domu znużony i chciał udać się na spoczynek. Zimno wówczas dokuczało, należałoby zapalić w piecu, przeto Ole-Bul kazał służącemu poszukać drzewa. Wirtuoz przechodząc z świecą w ręku przez jedną z swoich komnat postrzega w kącie skrzynię z napisem: »Drzewo.« Z ciekawości otwiera ją i znajduje w niéj z 40 skrzypców i tyleż smyczków, na wierzchu zaś leżał bilet treści następującéj: »Członkowie znaczniejszych orkiestr w Paryżu, znawcy i dyletanci usłyszawszy twoją grę zachwycającą uznali że ich instrumenty zdadzą się tylko na opał, albowiem nigdy niedościgną na nich twojéj doskonałości.« U spodu były umieszczone podpisy najsławniejszych paryzkich wirtuozów. Ole-Bul chcąc wywdzięczyć się za tyle zaszczytu, wyprawił nazajutrz ucztę, na którą zaprosił właścicieli ofiarowanych mu instrumentów. Nad krzesłem każdego gościa kazał zawiesić jego skrzypce i smyczek, które były uwieńczone i związane wstążką mającą napis złotemi literami: *Gorliwość i wytrwałość.* Godłem tém chciał pewno oznaczyć, iż do osiągnienia doskonałości trzeba mieć wolę nieugiętą.

— Nie zbyt wiarogodni podróżni zapewniają iż w Nowym Jorku istnieje restauracya z usługą niewidoczną, któréj całe urządzenie przypomina baśnie o pałacach czarodziejskich. Gość siada do stołu, przed każdem nakryciem znajduje się jadłospis ułożony na tar-

czy zegarowéj, na któréj gość nakręca index na pożądaną potrawę. Ukryty mechanizm przenosi talerz do kuchni, zkąd znowu zwraca je z potrawami; przed każdém nakryciem znajduje się także wazon z 10ma kurkami, z których każdy zawiera inny gatunek wina. Gość odkręca kurek i spuszcza wina do szklanki, każde nakręcanie liczy się w utajonéj kontrolli za pełną szklankę wina. Za pociągnięciem dzwonku, przedstawia się rachunek na srebrnym talerzu, który pieniądze przyjmuje i natychmiast oddaje rachunek; gość musi przy drzwiach ten rachunek oddać odźwiernemu, w przeciwnym razie musiałby zapłacić podwójnie.

— Obywatel w Bath wynalazł sposób robienia wina z Rabarbary, nawet może to wino zamienić w szampana!

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Kwietnia.

Zisch Karol, Błeszyński Jan, Cicholwski Adam, Bryganthi Magdalena ob., z Polski; — Schnaga Konstanty, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Jaszewski Piotr ob., Przybylski Franciszek ob., Szlaski Adam ob., Przeręhska Łucya hr., do Polski; — Rohland Paweł ob., Kozmian Andrzéj ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1524.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy w massie Ignacego Zywickiego w dniu 12 września 1811 roku w mieście tutejszém bez testamentu zmarłego znajduje się kwota złotych polskich 626 gr. 20, przeto po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa sukcessorów rzeczonego Ignacego Zywickiego, prawo do spadku tego mieć mogących, aby w terminie miesięcy trzech od daty ogłoszenia rachując, z stosownemi dowodami po odebranie spadku tego do Trybunału I. Instancyi zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie massa ta jako bezdziczna na rzecz skarbu Wolnego Miasta Krakowa przyznaną zostanie.

Kraków dnia 30 marca 1840 r.

Sędzia prezydujący
DUDREWICZ.
Sekr. Tryb. *Librowski.*

(3r.)

CENY ZBOŻA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

d. 13 i 14 kwietnia 1840 r.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	—	—	—	—	26	—	25	—	24	—	22	—
„ Zyta......	16	—	—	—	15	15	14	15	13	20	—	—
„ Jęczmien.	14	24	—	—	14	—	—	—	13	15	—	—
„ Owsa.....	11	15	—	—	10	15	—	—	10	—	—	—
„ Grochu ..	16	—	—	—	14	15	—	—	13	—	—	—
„ Jagieł....	33	—	—	—	32	—	—	—	28	—	—	—
Centnar siana.	2	24	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ słomy.	1	20	-	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.
Kraków 18 Kwietnia 1840 r.
J. *Chaberski* Z. R. W. S. W.

Doniesienie prywatne.

Znany od kilku lat sklep pod Nrem 29 przy ulicy Grodzkiej istniejący, mieszczący w sobie wszelkie wyroby srebrne, na teraz przeniesionym został do domu zwanego pod *Lipkami* przy kościele zburzonym WW. Świętych w tęż samą ulicę. — Podpisany właściciel ma honor polecić się i upraszać prześwietnéj publiczności, aby raczyła jak dawniéj tak i teraz zaszczycać go swym zaufaniem. — Wszelkie obstalunki z największą akuratnością i rzetelnością w krótkim czasie wykończać, a gotowe wyroby po umiarkowanéj cenie pozbywać przyrzeka.

Adam *Zamojski*, złotnik.

(1r.)